

JAN MATEJKO

(1838-1893)

BITWA POD GRUNWALDEM

olej na płótnie, 1878 r., 426x987 cm



Bitwa pod Grunwaldem to najsłynniejszy obraz Jana Matejki. Jak wiele innych jego dzieł, powstał, by przypominać najważniejsze wydarzenia z historii Polski. Pracę nad nim malarz podjął w obliczu narastającej potęgi Niemiec, ponownie zjednoczonych w Rzeszę po zwycięstwie nad Francją, i nasilających się prześlado-

wań Polaków w zaborze pruskim. Przedstawił na płótnie spektakularne zwycięstwo wojsk polskich i litewskich nad Zakonem Krzyżackim w dniu 15 lipca 1410 r. Pierwszy szkic dzieła powstał w 1872 r., ale prace nad nim zakończyły się sześć lat później. Przystępując do malowania, Matejko przeprowadził wnikliwe stu-

dia historyczne (np. przeczytał kroniki Marcina Bielskiego i Jana Długosza), ikonograficzne i topograficzne (m.in. odbył podróż na pola Grunwaldu). Ich owocem jest obraz, który w dniu otwarcia wystawy 28 września 1878 r. oglądali zachwycone tłumy i który do dziś nikogo nie pozostawia obojętnym.

JAN MATEJKO

(1838-1893)

BITWA POD GRUNWALDEM

Olej na płótnie, 1878 r., 426x987 cm

Niezwykłe ciekawe są XX-wieczne losy obrazu Jana Matejki. W 1902 r. płótno znalazło się w warszawskim Zachęcie. Podczas I wojny światowej przechowywano je w Moskwie, w 1922 r. wróciło do Warszawy, a w 1939 r. zostało przewiezione do muzeum w Lublinie. Jednak dwa lata później władze hitlerowskie zajęły budynek galerii, dlatego *Bitwę pod Grunwaldem* zakopano w szopie Taborów Miejskich. Płótno przeleżało pod ziemią nietknięte, mimo że okupanci wyznaczyli za wydanie miejsca ukrycia obrazu dużą nagrodę. W 1945 r. przewieziono je do stolicy, gdzie do dziś można je oglądać w Muzeum Narodowym.

Dzieło zostało wystawione w 1880 r. na wystawie w Paryżu. Krytycy przyjęli je dość chłodno, uznając je za anachroniczne, odbiegające od współczesnych trendów. Nazywali je tapiserią i dywanem bogatym w kolory, czasem tylko dostrzegając walory kolorystyczne, bogactwo historyczne czy autentyzm ruchów postaci.

ZYNDRAM z MASZKGIC

Zakuty w zbroję miecznik krwawski Zyndram z Maszkowic (?-14) zasływał podczas walk z Krzakami na Litwie. Dawniej uważano, że był naczelnym wodzem wojsk polskich w czasie bitwy.

MARCIN z WROCIMOWIC

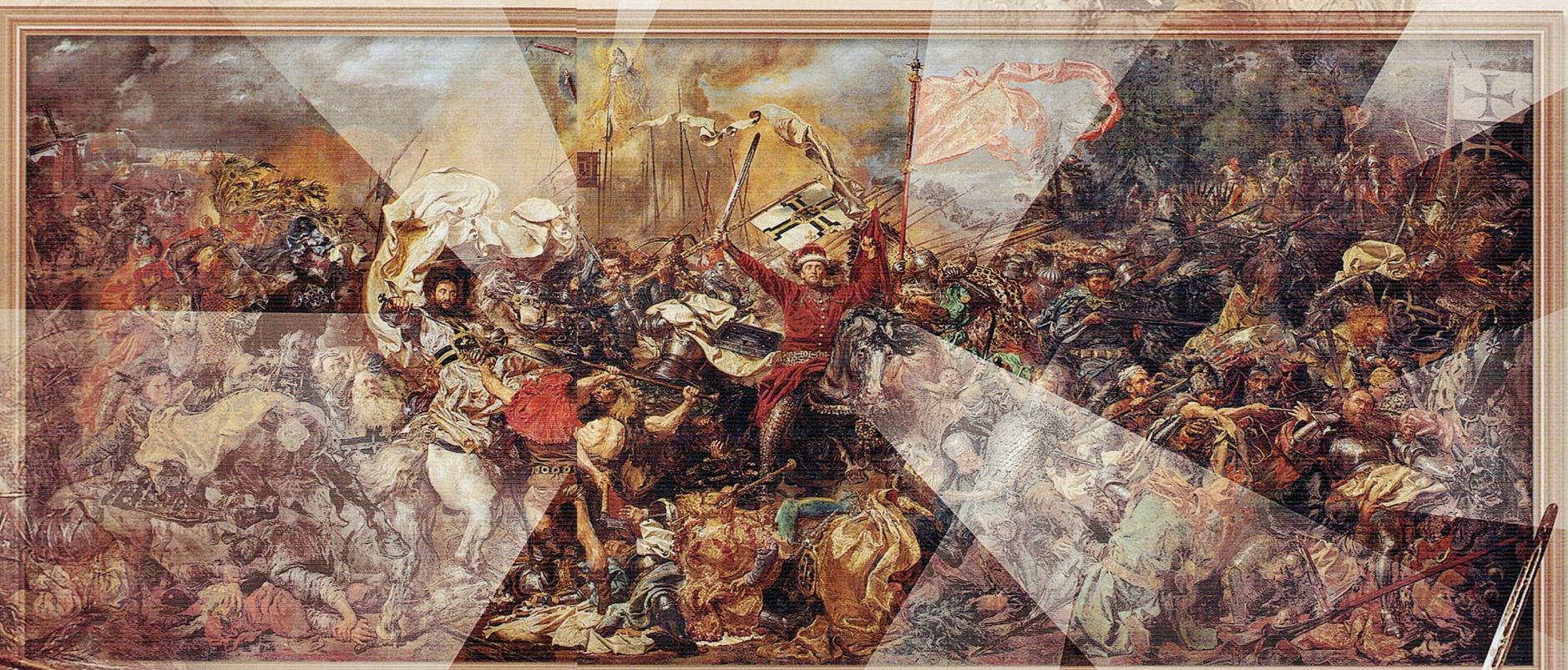
Marcin z Wrocławia prowadzi do boju chorągiew ziemi krakowskiej.

Malarz świadomie zrezygnował z prawdopodobieństwa zdarzeń, choć dysponował źródłami historycznymi przybliżającymi faktyczny przebieg bitwy. Nie ukazał jakiegoś konkretnego epizodu walki, lecz własną wizję tej gigantycznej batalii, która zmieniła dotychczasowy bieg historii i zadała śmiertelny cios potędze krzyżackiej.

KRÓL WŁADYSŁAW II

JAGIEŁŁO

Król Władysław II Jagiełło (1386-1434) – założyciel dynastii Jagiellonów, który złamał potęgę Krzyżaków – zgodnie z przyjętymi zasadami obserwował przebieg walki z wysokiego pagórka. Towarzyszył mu hufiec przyboczny.



ULRICH VON JUNGINGEN

Zaciekle walczący wielki mistrz krzyżacki Ulrich von Jungingen ginie pod ciosami włóczni i tora dwóch skapo odzianych, pieszych wojsowni (włócznia jest repliką tej ofiarowanej Bolesławowi Chrobremu przez cesarza Ottona III podczas jazdu gnieźnieńskiego w 1000 r., zwanej włócznią św. Maurycego). Nad jego głową klebi się poderwany w góre biały płaszcz krzyżacki.

Nagromadzenie walczących postaci konnych i pieszych sprawia, że obraz jest niezwykle dynamiczny, jakby doprowadzony do granic wytrzymałości ludzkiej percepcji.

ZAWISZA CZARNY

Sławny rycerz Zawisza Czarny z Garbowa (?-1428) – niepokonany w turniejach uczestnik wielu wojen i poselstw, który zapisał się w historii Polski jako symbol prawości i cnót rycerskich. Zrzucił kopią z konia komtura gniewskiego Jana Grabiego.

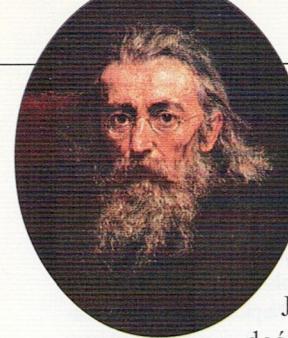


KSIĄŻĘ WITOLD

Wielki książę litewski Witold, stryjeczny brat króla Władysława Jagiełły, ukazany jest w pozycji zwycięzcy. Na tle powiewającej flagi krzyżackiej wznosi w geście triumfu miecz i tarczę. Pędzi na ogromnym rumaku wprost na widzów obrazu.

MARKWARD von SALZBACH
Komtur brandenburski





GALERIA I

JAN MATEJKO

(1838-1893)

Jan Matejko – genialny ilustrator polskiej historii – wielokrotnie dość swobodnie traktował fakty. Umieszczał w swoich scenach postaci, które nie brały w nich udziału (np. na obrazie *Rejtan na sejmie warszawskim* widać Franciszka Salezego Potockiego, który zmarł w roku poprzedzającym ukazane wydarzenie) i przedstawiał własne, bezkompromisowe interpretacje momentów z dziejów Polski. Wywoływał z tego powodu sprzeczny krytyków, którzy równocześnie niezmiernie rzadko narzekali na malarstkie walory jego dzieł.

STAŃCZYK

Olej na płótnie, 1862 r.

Postać Stańczyka – nadwornego błazna ostatnich Jagiellonów – fascynowała Matejkę na długo przed powstaniem obrazu. Świadczą o tym m.in. liczne szkice oraz dzieło *Stańczyk udający ból zębów* z 1856 r. Jednak impulsem do powstania portretu trefnisia był utwór S. Goszczyńskiego *Król zamczyska*, w którym opisano postać szalonego, żyjącego przeszłością kraju Machnickiego, noszącego strój błazna, a także rozmowy z przyjacielem I. Jabłońskim-Pawłowiczem.

Na obrazie widzimy Stańczyka na dworze królowej Bony rozmyślającego nad stratą Smoleńska w 1514 r. podczas wojny prowadzonej przez Zygmunta Starego z Moskwą. Siedzi w ciemnej komnacie, z opuszoną głową, zamyślony i smutny.



Stańczyk
(fragment obrazu)



KAZANIE SKARGI

Olej na płótnie, 1864 r.

Bezpośrednią inspiracją dla malarza były *Kazanie sejmowe* księdza Piotra Skargi, którego Matejko podziwiał za patriotyzm, przeciwstawianie się samowoli szlachty i występowanie w obronie chłopów. Jezuita wzywał rodaków do opamiętania się – wyzbycia się egoizmu i działania dla dobra kraju. Na obrazie

został ukazany w katedrze na Wawelu, w pozycji pełnej pasji i natchnienia. Otaczają go statyczne, zasłuchane postaci m.in.: Jana Zamoyskiego, Anny Jagiellonki i króla Zygmunta III Wazy. Na twarzach zgromadzonych wokół prorukującego kaznodziei widać doskonale odmalowane rozmaita uczucia – zadumę, modlitewne wyciszenie, obojętność.

Obraz został wystawiony na dorocznym salonie w Paryżu i odniósł tam ogromny sukces – złoty medal i entuzjastyczne opinie krytyków. Obecnie jego koloryt niszczęce, gdyż Jan Matejko podmalował dzieło asfaltem, co spowodowało czernienie barw.



REJTAN NA SEJMIE WARSZAWSKIM

Olej na płótnie, 1866 r.

Po prawej stronie na obrazie widać Tadeusza Rejtana – posła nowogrodzkiego na sejm w 1773 r. – który chciał przeszkodzić w uchwaleniu zgody na pierwszy rozbiór Polski. Rzucił się na ziemię i własnym ciałem zagrodził wejście na salę obrad. Na płótnie Matejko przedstawił też m.in. zdrajców kraju, Szczęsnego Potockiego i Ksawerego Branickiego, ustawionych pod wizerunkiem carycy Katarzyny II, a także bezradnego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, ukradkiem zerkającego na zegarek. Postaci stoją stłoczone po lewej stronie płotu, jakby wychodząc z jego ram, co wielu krytyków uznano za niedostatek kompozycyjny. Mimo to obraz został kupiony przez cesarza Austrii Franciszka Józefa I za 50 tys. franków w 1867 r. Wrócił do kraju po wojnie światowej i jest wystawiany na Zamku Królewskim w Warszawie.

BATORY POD PSKOWEM

Olej na płótnie, 1872 r.

Krytycy zachwycali się żartą kompozycją tego dzieła. Chwalili Matejkę za mistrzowskie posługiwanie się barwnymi plamami, które służą zaakcentowaniu ważnych osób (np. legat papieski Possevino w czarnym płaszczu lub Jan Zamoyski w czerwieni). Doceniali również doskonale pokazanie głów Polaków,

które było wynikiem wnikliwych studiów dworskiego malarstwa portretowego (np. S. Żółkiewskiego, późniejszego hetmana, w zbroi i z husarskimi skrzyniami). Centralną postacią dzieła jest król Stefan Batory, którego dumna postawa i wyraz twarzy podkreślają wielkość Rzeczypospolitej w okresie Odrodzenia.

PORTRET DZIECI ARTYSTY

Olej na desce mahoniowej, 1879 r.

W 1870 r. Jan Matejko namalował obraz olejny ukazujący trójkę swoich dzieci, który chwalono za intymną atmosferę, piękne oddanie faktur materiałów, naturalne przedstawienie dziecięcych twarzy. Dziewięć lat później stworzył kolejny portret swoich pociech, jednak tym razem zebrał wiele głosów krytycznych. Zarzucono malarzowi, że twarze dzieci są przedwcześnie dojrzałe, ich pozy nienaturalne, gesty wystudiowane i pozbawione lekkości. Krytycy pisali, że Jerzy trzymający psa na smyczy, stojący Tadeusz i dwie pięknie ubrane córki ukazały niczym dumne, wystrojone księżątki, a nie rozbrykane, wesołe, pełne życia dzieci.





ZAWIESZENIE DZWONU ZYGMUNTA NA WIEŻY KATEDRY W ROKU 1521 W KRAKOWIE

Olej na płótnie, 1874 r.

Obraz stanowi kolejny fragment cyklu ukazującego czasy świetności Polski za panowania Jagiellonów. Jego głównym „bohaterem” jest ogromny dzwon odlany na polecenie Zygmunta I w 1520 r. i zawieszony na wieży katedry wawelskiej. Jego wy-

dobyciem z formy kieruje ludwisarz z Norymbergi Hans Behem. Do obrazu pozowali członkowie rodziny Matejków – np. Bona to żona Teodora, a w Zygmunta Augusta wcielił się syn Jerzy.

HOŁD PRUSKI

Olej na płótnie, 1882 r.

Obraz ukazuje uroczysty akt hołdu lennego złożonego w 1525 r. przez ostatniego wielkiego mistrza krzyżackiego Albrechta Hohenzollerna polskiemu królowi Zygmuntowi Staremu. Był on rezultatem sromotnych porażek zakonu pod Grunwaldem w 1410 r., w wojnie trzynastoletniej (1454–1466) i tej prowadzonej w latach 1519–1521. Uwagę widzów przykuwa szczególnie czerwone sukno rozciągnięte na podium, przepych strojów zgromadzonych

postaci, zamysły błażeń królewski Stańczyk siedzący na schodku, który wydaje się nie podzielać radości uczestników uroczystości, a także ukryty w dolnym lewym rogu autoportret Matejki, który przedstawił siebie jako nadwornego architekta Jagiellonów – Włocha B. Berrecciego. Dzieło, choć zadziwia żywą kolorystyką i znakomitymi portretami, było krytykowane za powierzchowność, brak dramatyzmu i napięcia oraz zbytnią widowiskowość.



Był mały, jako ludzie ciałem drobni,
i przygarbiony, nie wiekiem lecz pracą;
był z tych, którzy są Aniołom podobni,
których żywoty wiele wykołaczą,
gdy się w nich święta duma odosobni,
gotowi się poświęcać, mając za co;
- do pocatunku głowę chylili w długich lokach,
z oczu mu gorzał żar – taki w prorokach.

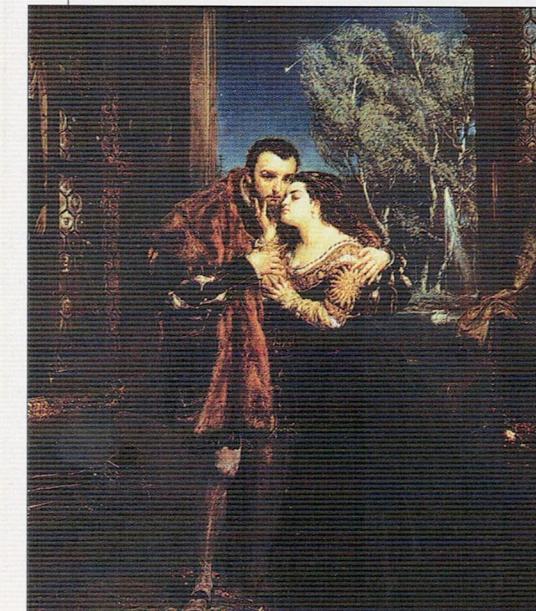
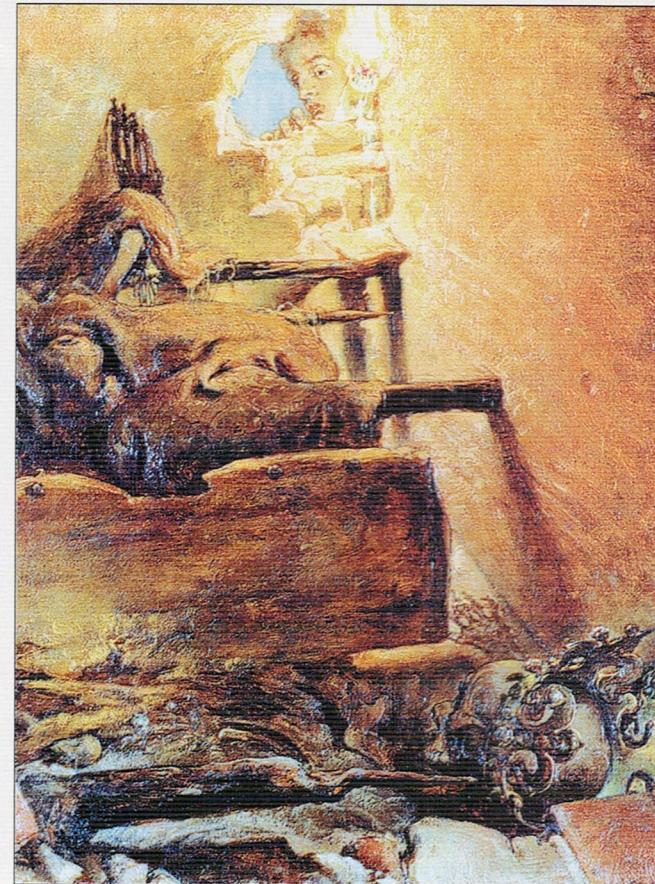
S. Wyspiański o Matejce w rapsodie
Kazimierz Wielki

WNETRZE GROBU KAZIMIERZA WIELKIEGO

Olej na płótnie, 1869 r.

Obraz stanowi niezwykłe studium oświetlenia. Pokazuje grobowiec króla po odjęciu tylnej płyty kamiennej nagrobka, kiedy wpadło tam światło. Jak pisał Paweł Popiel, ujrzano wtedy „rozpadniętą trumnę drewnianą, która początkowo leżała na dwóch poprzeczych żelaznych sztabach. Kości ułożone tak, jak spadały. Koronę, berło, ostrogi, sprzączki miedziane połacane kształtów dość po-

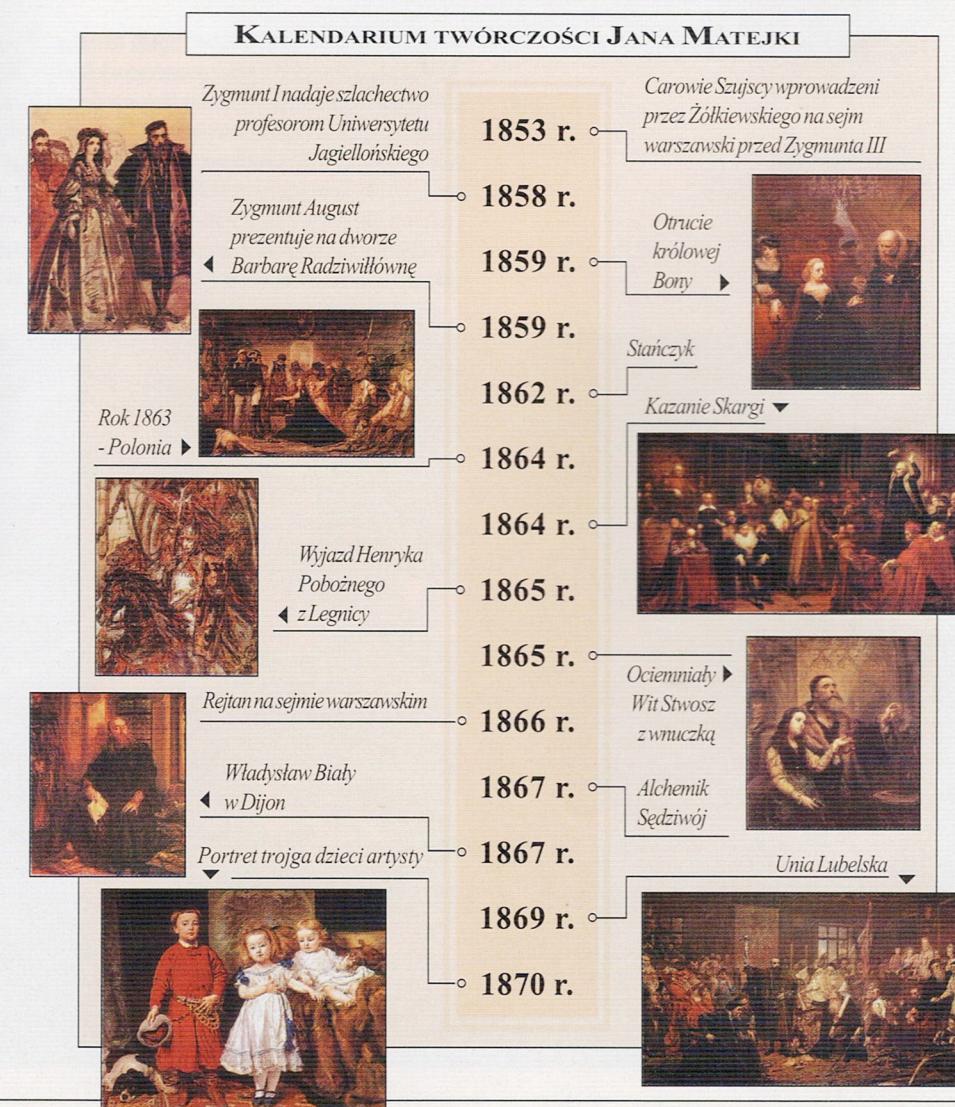
spolitych. Całun aksamitny, wyciskany w kwiaty, dziwnie dobrze zachowany.” Malarz ukazał wnętrze grobowca bardzo nietypowo, jakby z perspektywy nie komisji badającej szczątki władcy, ale samego Kazimierza Wielkiego.



KRÓL ZYGMUNT AUGUST Z BARBARĄ

Olej na płótnie, 1867 r.

Romantyczny portret kochanków Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny, jego drugiej żony, która poślubił potajemnie w 1547 r. Kometa sunąca po nocnym niebie i biały labędź na stawie zwiastują nieszczęście i śmierć. Stojąca po lewej stronie za oknem królowa Bona przygląda się ukradkiem synowi i jego ukochanej, jakby przezuwając zbliżające się kłopoty – walkę z sejmem, widmo abdykacji Zygmunta i niespodziewaną śmierć młodej królowej.



ŻYCIOORYS

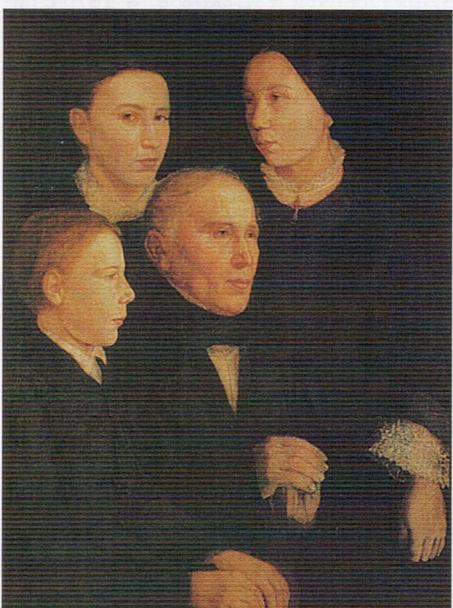
JAN MATEJKO

(1838-1893)

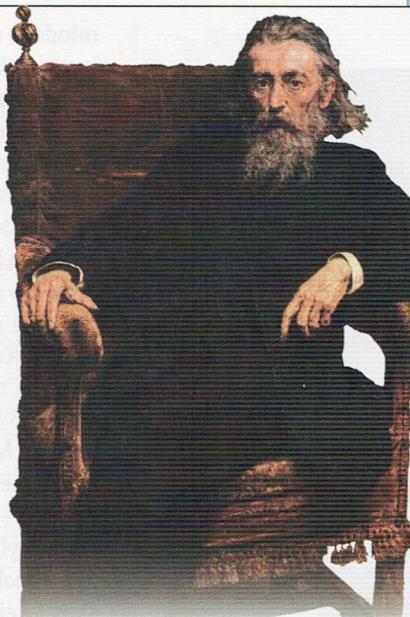
Jan Matejko należy do tych twórców sztuki, których prace pomimo upływu czasu są znane i cenione przez kolejne pokolenia odbiorców oraz krytyków. Jest uznawany za geniusza, który perfekcyjnie operował kolorem i kompozycją, mistrzowsko portretował i ukazywał ruch. Uprawiał niezwykły rodzaj malarstwa historycznego, w którym fikcja splatała się z faktem. Spełniał szczególną misję – odwołując się do świadomości narodowej, pobudzał wolę walki o niepodległość Polski będącej pod obcymi zaborami. Także obecnie – w XXI w. nadal stanowi wzór mistrza, dla którego nadzwędnymi wartościami były sztuka i ojczyzna.

TRUDNE LATA NAUKI

Jan Alojzy Matejko urodził się w 1838 r. Jego ojciec Franciszek Ksawery był nauczycielem śpiewu, natomiast matka Joanna Karolina z Rossbergów pochodziła z rodziny majstrów siodlarskich. Miał dziesięciu rodzeństwa. Dzieciństwo małego Janka nie było sielanką, ponieważ jego matka zmarła, kiedy miał 7 lat. Wtedy gromadką osieroczych maluchów zaopiekowała się jej siostra. W tym też czasie przyszły geniusz malarstwa został oddany na nauki do szkoły św. Barbary w Krakowie, ale nie zagrzał tam miejsca zbyt długo z powodu miernych ocen z przedmiotów ścisłych. Zmienił szkołę, a w domu uczył się samodzielnie rysunku i gry na fortepianie. W 1851 r. został przyjęty do krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, co jest o tyle niezwykłe, że miał wtedy zaledwie 14 lat. Na ten czas datują się pierwsze obrazy Matejki o tematyce historycznej, m.in. *Carowie Szujscy wprowadzani*



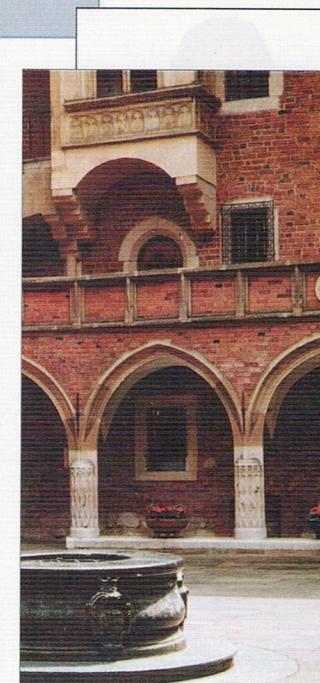
Portret rodzinny, 1853-54 r. W środku Franciszek Matejko - ojciec. W lewym górnym rogu autoportret Jana.



Autoportret Jana Matejki z czasów młodości



Fotografia ojca Matejki - Franciszka



W uznaniu zasług
Jan Matejko
otrzymał od
Uniwersytetu
Jagiellońskiego
stopień doctor
honoris causa

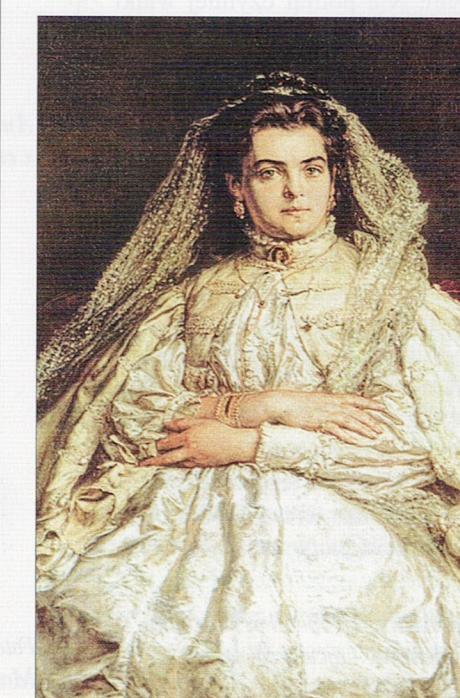
Matejko miał zwyczaj wygłaszać uroczystych przemów do swoich studentów w Szkole Sztuk Pięknych. Podczas jednej z nich powiedział: „Pamiętajmy, panowie, że mamy właściwie dwie ojczyzny: sztukę i kraj [...] Sztuka jest obecnie dla nas pewnego rodzaju orężem w ręku; oddzielać sztuki od miłości do ojczyzny nie wolno!”

STRONA 243

młodego malarza. Jednak rosnąca sława malarza i pokaźna sumka zarobiona przez niego za obraz *Kazanie Skargi* skłoniły ją zapewne do zmiany zdania. Ślub odbył się 21 listopada 1864 r. w Krakowie. Panna młoda i zaproszeni goście byli ubrani w stroje zaprojektowane przez Matejkę specjalnie na tę okazję. Szczególnym dowodem miłości malarza do żony są jej portrety (np. w sukni ślubnej) oraz romantyczne wizerunki Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłowną, którym nadał rysy własne i ukochanej. W 1865 r. przychodzi na świat pierwsze dziecko Matejków – Tadeusz i rozpoczynają się prace nad kolejnym monumentalnym dziełem – *Rejsantem na sejmie warszawskim*. Obraz był pokazywany w Krakowie, a następnie pojechał na powszechną wystawę paryską, gdzie otrzymał złoty medal I klasy. Wzbudził jednak w kraju wiele kontrowersji i spowodował falę krytyki za niezgodność z faktami historycznymi. Mimo to w Paryżu przed płótnem gromadziły się tłumy Polaków manifestujących swoje uczucia patriotyczne.

SŁAWA I PODRÓŻE

Kolejne monumentalne dzieło *Unia lubelska* było wystawiane w Wiedniu i w Paryżu. Zachwycieli Francuzi wręczyli malarzowi Legię Honorową. Sława Matejki rosła nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Ona też przyczyniła się do tego, że malarz jako jeden z nielicznych Polaków wziął udział w otwarciu grobowca króla Kazimierza Wielkiego na Wawelu. Widok wnętrza grobowca władcy zrobił na Matejce tak ogromne wrażenie, że po powrocie do pracowni wykonał nawet rekonstrukcję twarzy średniowiecznego króla.



Portret żony w ślubnej sukni, 1879 r.



Ostatnia fotografia zrobiona za życia Matejki

Ia. Ponowny pogrzeb Kazimierza Wielkiego przerodził się w patriotyczną manifestację, w której wziął udział również malarz.

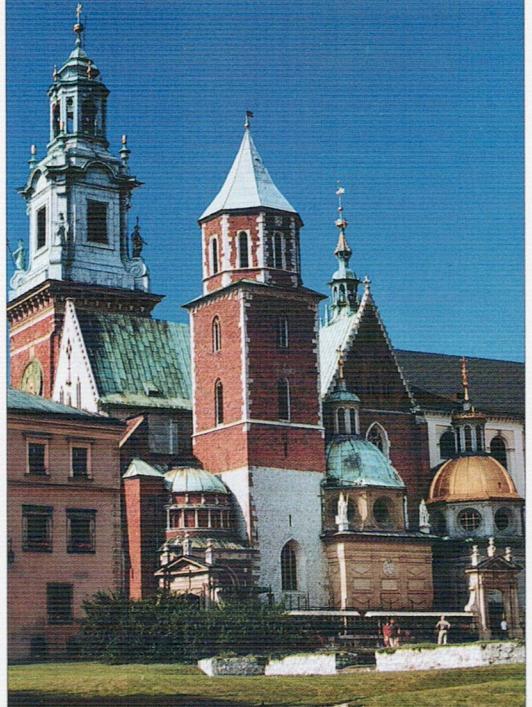
Sława Jana Matejki docierała do wielu miejsc w Europie. W czasie wystawiania obrazu *Batory pod Pskowem* na Węgrzech tamtejsza Polonia mianowała malarza honorowym członkiem stowarzyszenia Polaków na obczyźnie. W Pradze zaproponowano mu katedrę na Akademii Sztuk Pięknych, a w Paryżu Akademia Francuska powierzyła mu stanowisko członka - korespondenta Institut de France. Dzięki temu Matejko mógł sobie pozwolić na chwilę odpoczynku. W 1872 r. razem z żoną wyjechał do Stambułu na zaproszenie swojego ciocieńskiego brata H.A. Gropplera. Po drodze zwiedził Wiedeń, Peszt i Warnę. Podróż okazała się fascynującym doświadczeniem, pełnym zachwytów nad urodą egzotycznego miasta. Zaowocowała stworzeniem niezwykłego w dorobku Matejki dzieła *Utopiona w Bosforze*. Zanurzająca się w nurtach rzeki kobieta ma rysy żony Teodory, a mężczyzna ją topiący do złudzenia przypomina M. Gorzkowskiego – niezbyt lubianego sekretarza Jana Matejki.

Lata 70. XIX w. stały pod znakiem rozwitku sławy i talentu malarza. Już wtedy uznano go za najwybitniejszego polskiego twórcę i powierzono dyrekcję Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie. W 1875 r. naród przyznał mu złoty medal ufundowany ze składek społecznych w dowód uznania za dokonania na rzecz sztuki. Jego szczególną pozycję potwierdziło wystawienie obrazu *Bitwa pod Grunwaldem*, który z podziwem oglądali niezliczone tłumy.

KŁOPOTY W DOMU

Sukcesy na polu sztuki nie szły jednak w parze z tymi w prywatnym życiu. Początkowo zgodne i szczęśliwe małżeństwo Matejków zaczęło się rozpadać z powodu ciężkich nerwic i depresji Teodory. Żona mistrza okazała się osobą zazdrośną, kłótliwą i rozrzuconą. Jej pogłębiająca się zapaść umysłowa skończyła w końcu Jana Matejkę do ubezwłasnowolnienia

STRONA 244



Umiłowaną pracą Matejki była opieka nad odnowieniem renesansowej kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu.

żony i umieszczenia jej w domu dla psychicznie chorych. Także dzieci przysparzały malarzowi niemało kłopotów. Odznaczały się wątłym zdrowiem i niechęcią do nauki, co zmuszało ojca do ciągłego szukania nowych szkół dla swoich pociech. Matejkówny nie miały powodzenia u płci przeciwnej, a ojcu bardzo zależało na dobrym wydaniu córek. Dlatego zdarzało się, że chodził z nimi na bale (na których zresztą zasypiał zmęczony nieustanną pracą). Musiał także zabiegać o zwolnienie starszego syna ze służby wojskowej, a brata Edmunda ratować przed ruiną finansową, spłacając jego długi. W 1878 r. rodzinę spotkała tragedia – zmarła nowo narodzona córka Regina. Wywołało to ciężką depresję u Jana Matejki, który podobno zmagał się wtedy nawet z myślami samobójczymi. Jego stan psychiczny pogarszał też nieustanny strach przed kłopotami finansowymi i chęć zapewnienia córkom dobrego posagu. Stale się przepracowywał. Słabe nerwy, nieodpowiednia dieta i przemęczenie pracą, doprowadziły w końcu do choroby wrzodowej.

OSTATNIE CHWILE

Mimo pogarszającego się stanu zdrowia Matejko nie przerywał pracy twórczej. Pracował ponad siły, osiem godzin dziennie, często pokrzewując się kawą. W czasie tworzenia polichromii w kościele Mariackim w Krakowie, z powodu bólu żołądka wielokrotnie tracił przytomność. Źle czuł się także podczas tworzenia Kościuszki pod Racławicami, Poczty królów polskich i Konstytucji 3 maja. Jego stan zdrowia pogarszały ciągłe krytyki obrazów, konflikty z komitetem kościelnym i władzami miasta nadzorującymi prace w kościele Mariackim, a także odmowa przyjmowania leków ordynacji.

BOLESNA KRYTYKA

W 1878 r. Jan Matejko wyruszył razem z żoną do Włoch. Przez rok zwiedzał Wenecję, Padwę, Bolonię, Florencję, Rzym i Neapol. Spędził sporo czasu w tamtejszych galeriach sztuki, zachwycając się m.in. dziełami genialnego Tycjana.

Lata 80. XIX w. to okres sporów z władzami Krakowa o dofinansowanie Szkoły Sztuk

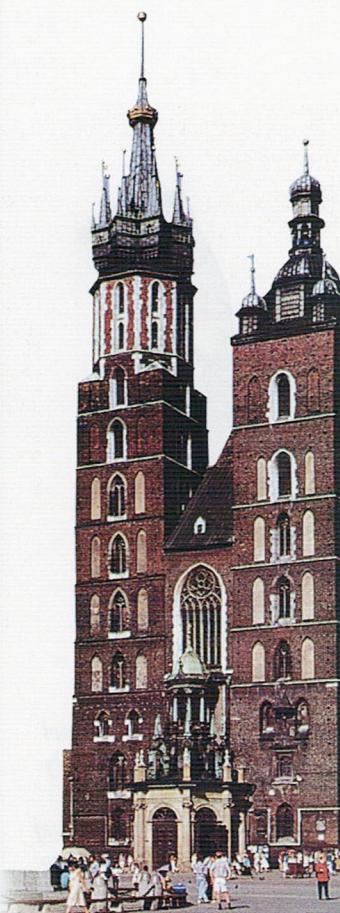
Pięknich. Matejko rozpoczął wtedy batalię o ratowanie zabytków swojego ukochanego miasta, bezmyślnie wyburzanych w ramach unowocześniania i porządkowania grodu. Włączył się w przebudowę Sukiennic, walczył o zachowanie kaplicy Wąsowiczów, którą chciano rozebrać pod pretekstem zawalenia, wspierał odnowę ołtarza Wita Stwosza. Jego zaangażowanie w sprawy narodowe widoczne było też w czasie konkursu na pomnik A. Mickiewicza, który miał stanąć na krakowskim rynku. Jan Matejko był rozgoryczony, że rozpisano konkurs, zamiast od razu zaproponować mu wykonanie projektu. Nie zważąc na regulamin konkursu, wykonał własny projekt, który jednak został odrzucony. Wygrał Teodor Rygier i to jego dzieło do dziś można oglądać przed Sukiennicami.

Kolejna ostra fala krytyki spadła na Jana Matejkę za obraz *Dziewica Orleańska* z 1886 r. Dzieło nie podobało się zarówno w kraju, jak i za granicą (np. we Francji porównywano je do „japońskiej sały”). Na szczególnie ostre wystąpienie zdecydował się wtedy Stanisław Witkiewicz na łamach „Wędrowca”, który ganił malarza za jego anachroniczną ideę malarstwa historycznego i błędy warsztatowe, niegodne mistrza otaczanego kultem. Pisał m.in., że „obraz *Dziewica Orleańska*, podobnie jak *Grunwald* jest po prostu potwornością”.

Matejkę krytykowano też coraz bardziej za sposób prowadzenia Szkoły Sztuk Pięknych. Zarzucano mu niszczenie indywidualności twórczej studentów i apodyktyczność. S. Witkiewicz pisał: „Matejko skrepował krakowską szkołę, zabił ją siłą swej indywidualności malarstwa i starał się skuć w pętę swych katolicko-artystycznych doktryn”. Matejkę krytykowano też coraz bardziej za sposób prowadzenia Szkoły Sztuk Pięknych. Zarzucano mu niszczenie indywidualności twórczej studentów i apodyktyczność. S. Witkiewicz pisał: „Matejko skrepował krakowską szkołę, zabił ją siłą swej indywidualności malarstwa i starał się skuć w pętę swych katolicko-artystycznych doktryn”.



Fasada domu Jana Matejki w Krakowie



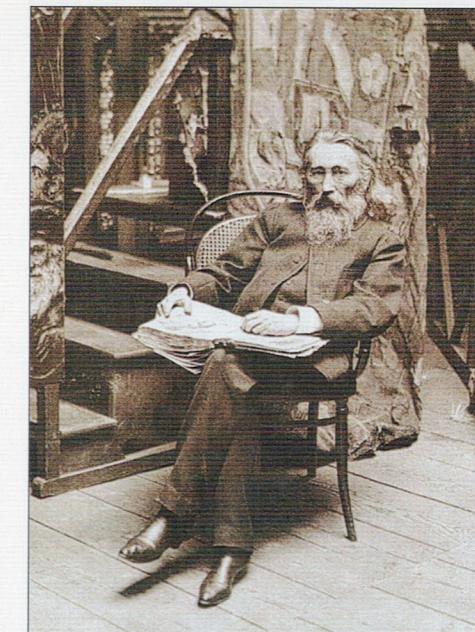
Kościół Mariacki w Krakowie, w którym Jan Matejko przeprowadzał renowację polichromii.

„W 1852 r. przybył do Szkoły na Wesołej Jan Matejko, wzrostu średniego, z uderzająco skrywionym nosem, oczami bardzo ciemnymi jak tarki, włosów równie ciemnych. Granatowy surducik wytarty, czapka nielepsza z daszkiem zmatowanym. Trzymający się sztywno, pozornie wydający się obojętnym, a z boku zerkający oczyma ciekawie, malomówny, mrukliwy, w garderobie widocznie przerażonej ze starszego, obuwiu z przeszczepkami, powoli i ukradkiem obserwujący kolegów i ich studia. Z powodu krótkiego wzroku przykładał do lewego oka szkielko w czasie robót dla lepszego zrozumienia danego wzoru; od początku był najpilniejszy, najpokojniejszy z uzdolnionych uczniów.”

Izydor Jabłoński-Pawłowicz,
Wspomnienia o Janie Matejce

nowanych, zresztą często nieprawidłowo, przez kolejnych medyków. Ataki bólu pojawiały się coraz częściej, jednak nie przerywały malowania, gdyż stanowiło ono pewną formę ucieczki przed światem, kłopotami i chorobą. W 1893 r. dał się namówić na wyjazd do uzdrowiska w Karlsbadzie, jednak wrócił stamtąd jeszcze bardziej zmęczony i zniechęcony.

W 1893 r. zdołał jeszcze stworzyć monumentalne dzieło *Śluby Jana Kazimierza* i wziąć udział w pracach konservatorskich w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu. 30 października zasłabł. Konsylium lekarzy zdiagnozowało krwotok wewnętrzny. W nocy wezwano księdza z kościoła Mariackiego i malarz przyjął ostatnie namaszczanie. Zmarł 1 listopada 1893 r. Uroczysty pogrzeb, który zorganizowano na koszt władz krajowych, zgromadził tłumy. Konduktowi towarzyszył donośny dźwięk dzwonu Zygmunta na Wawelu. Zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Rakowickim.



Fotografia Jana Matejki siedzącego w pracowni - zdjęcie było pomocne przy malowaniu ostatniego Autoportretu.

KALENDARIUM ŻYCIA JANA MATEJKI

- 1838 r. urodził się w Krakowie
- 1851-58 r. studia na krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych
- 1858 r. studia w Monachium
- 1863 r. ukochana Teodora Giebułtowska odrzuca oświadczenie Matejki
- 1864 r. ślub z Teodorą
- 1864 r. Kazanie Skargi, kupione od artysty za 10 000 złotych reńskich, rok później dostaje złoty medal na wystawie paryskiej
- 1865 r. narodziny pierwszego dziecka Matejków Tadeusza - który otrzymał imię po Tadeuszowi Kościuszce
- 1867 r. Rejtan nagrodzony złotym medalem na wystawie w Paryżu i kupiony przez cesarza austriackiego Franciszka Józefa I
- 1867 r. narodziny córki Heleny
- 1869 r. udział w otwarciu grobowca króla Kazimierza Wielkiego na Wawelu
- 1869 r. narodziny córki Beaty
- 1872 r. podróż razem z żoną do Stambułu przez Wiedeń, Peszt i Warnę
- 1873 r. narodziny syna Jerzego
- 1874 r. Akademia Francuska przyznaje mu tytuł członka korespondenta Institut de France
- 1875 r. za swoje wybitne dokonania otrzymuje od narodu złoty medal ufundowany ze składek społecznych
- 1878 r. koniec prac nad Bitwą pod Grunwaldem
- 1878 r. narodziny i śmierć córki Reginy
- 1878 r. podróż do Włoch, podczas której razem z żoną zwiedza Wenecję, Padwę, Bolonię, Florencję, Rzym i Neapol
- 1883 r. otrzymuje od papieża Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Piusa IX
- 1887 r. otrzymuje doktorat honoris causa na Uniwersytecie Jagiellońskim
- 1888 r. pogorszenie stanu zdrowia, lekarze diagnostyku wrzody żołądka na tle nerwowym
- 1890 r. ukończenie prac nad polichromią w kościele Mariackim w Krakowie
- 1893 r. umiera z powodu krwotoku wewnętrznego



Pierścionek podarowany Janowi Matejce przez uczniów Szkoły Sztuk Pięknych.
Otwarte wieczko miniaturowej trumny ukazuje triumfującego krakusa - kosyniera.